

Ryszard Wróbel OFMConv  
Rzym

## ***Lectio divina: warunki, korzyści i zagrożenia***

### **Wprowadzenie**

W ostatnich dziesiątkach lat coraz częściej spotykamy się z czytaniem Biblii przez ludzi świeckich. Część z nich czyni to w grupach, które wypracowały swoje metody. Do najważniejszych z nich należą: godzina biblijna, krąg biblijny, metoda Västersa, ewangeliczna rewizja życia, krótkie formuły wiary, dzielenie się Ewangelią, rozmowa ewangeliczna, metoda neokatechumenalna, metoda fokolarynów, metoda Karola Mestersa, czytanie w rodzinach. Wymienione wyżej propozycje nie wyczerpują wszystkich możliwości pozaliturgicznego, zespołowego czytania Biblii. Należałoby uściślić, że są wśród nich takie, które mogą być stosowane w grupach o wysokim poziomie duchowym i stażu wspólnotowym oraz takie, które zaleca się grupom początkującym<sup>1</sup>.

Odrębny nurt rozważania Pisma Świętego stanowi indywidualny z nim kontakt. Odbywa się on na ogół w trojaki sposób: jako czytanie kursoryczne, systematyczne i pragmatyczne<sup>2</sup>. Wśród tego nurtu miejsce szczególne,

---

<sup>1</sup> Por. R. Kamiński, *Biblia w życiu parafii*, [w:] *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 154–167.

<sup>2</sup> Por. A. Jankowski, *Czytanie Pisma św.*, [w:] *Podręczna encyklopedia biblijna*, t. 1, Poznań 1959,

by nie powiedzieć wyjątkowe, zajmuje i niejako nieustannie odzyskuje, starożytna<sup>3</sup> metoda czytania Pisma Świętego w duchu modlitwy zwana *lectio divina*. W chrześcijaństwie zaczęli ją stosować i rozpowszechniali ojcowie Kościoła, ojcowie pustyni, mnisi żyjący w pustelniach i klasztorach. Ta praktyka – z różnym natężeniem i w różnej formie – przetrwała do dzisiaj i zatacza obecnie coraz szersze kręgi.

Wśród wielu definicji<sup>4</sup> *lectio divina* miejsce szczególne – ze względu na swoją zwięzłość i autorytet – zajmuje sformułowanie zaproponowane przez Papieską Komisję Biblijną:

*Lectio divina* jest to indywidualna albo zbiorowa lektura nieco dłuższego fragmentu Pisma św. jako Słowa Bożego, odbywająca się wskutek pewnego poruszenia przez Ducha św. i przechodząca w medytację, modlitwę i kontemplację. [...] Celem tej praktyki jest pobudzenie i ożywienie „umiłowania owocnego i trwałego” Biblii, będącej przecież źródłem życia wewnętrznego i skuteczności apostolskiego działania (EB 591 i 567), ułatwianie lepszego rozumienia samej liturgii i zapewnienia Pismu św. należnego mu miejsca w studiach teologicznych i na modlitwie<sup>5</sup>.

Powyższy tekst wskazuje w sposób jednoznaczny na istotne elementy tego sposobu obcowania z Biblią: słowo Boże<sup>6</sup>, Duch Święty, modlitwa i życie<sup>7</sup>. W niniejszym artykule pominiemy kwestie definicji, metod, narzędzi i środków *lectio divina*, odsyłając czytelników do pozycji dokładnie i rzeczowo omawiających te zagadnienia<sup>8</sup>, skupimy się natomiast na warunkach

---

s. 255; W. Smereka, *Indywidualne czytanie Pisma św.*, „Currenda”, R. 119, 1969, s. 116–119; B. Misztal, *Uwagi do lektury Pisma św.*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, R. 43, 1969, s. 186–188.

<sup>3</sup> Metoda ta sięga przeszło 2500 lat wstecz, ponieważ stosowali ją już prorocy ST, odnosząc ją do tradycji wcześniejszych, następnie mędracy w stosunku do proroków; wykorzystywali ją również rabini. Por. C. M. Martini, *Popolo in cammino. Fine, condizioni e tappe di una Chiesa missionaria*, Milano 1983, s. 14.

<sup>4</sup> Por. np. G. Zevini, *La lectio divina nella comunità cristiana. Spiritualità, metodo, prassi*, Brescia 1999, s. 58–69; C. M. Martini, *La „lectio divina” nella Tradizione e nella pratica attuale*, „Servizio della Parola”, 1984, nr 155, s. 39–43; M. Massini, *Iniziazione alla „lectio divina” Teologia, metodo, spiritualità, prassi*, Padova 1988; L. Pacomio, *La „lectio divina”*, Casale Monferrato 1986.

<sup>5</sup> Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, Pallottinum 1994, IV.C.2.

<sup>6</sup> „Słowo Boże” – oba człony piszemy wielką literą, gdy mamy na myśli drugą osobę Trójcy Świętej, czyli Syna Bożego; natomiast gdy poprzez to określenie rozumiemy słowo biblijne lub homilię, która to słowo wyjaśnia, to wówczas pierwszy człon wyrażenia piszemy z małej litery, a drugi – wielką: „słowo Boże”. Por. *Zasady pisowni i słownictwa religijnego*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Tarnów 2005, s. 30.

<sup>7</sup> Por. E. Falavegna, *Il „servizio della Parola” Dall’esperienza alla riflessione teologica*, Padova 2008, s. 58.

<sup>8</sup> W kwestii bibliografii międzynarodowej na temat *lectio divina* por. V. Desprez, *Brève bibliogra-*

koniecznych do jej poprawnej realizacji oraz korzyściach i niebezpieczeństwach wynikających z jej stosowania.

## Warunki

W Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II (nr 25) zawarto życzenie i przestrożę, które mimo upływu czasu nic nie straciły ze swej ważności i aktualności:

Niech [wierni] ochotnie przystępują do świętego tekstu [...] Niech jednak pamiętają, że czytaniu Pisma powinna towarzyszyć modlitwa, aby stało się ono rozmową pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Wszak „z Nim rozmawiamy, kiedy się modlimy, i Jego słuchamy, gdy czytamy Boże słowa”<sup>9</sup>

Przygotowanie właściwej przestrzeni do słuchania, które powinno charakteryzować dobrze pojmowaną *lectio divina*, wymaga wspólnych dla wszystkich chrześcijan, ogólnych założeń, które moglibyśmy nazwać też niezbędnymi warunkami<sup>10</sup>.

Pierwszym z nich, niezbędnym, wręcz umożliwiającym *lectio divina* jest wiara, silne przekonanie, że Biblia jest natchniona przez Boga. Z jednej strony oznacza to pewność, że autor biblijny cieszy się asystencją Ducha Świętego, który chroni go od błędów dotyczących samej wiary, z drugiej – świadomość, że Duch Święty obecny jest w Piśmie Świętym. Jest to obecność rzeczywista. Konfrontacja z księgami biblijnymi oznacza zatem zgodę na oświecenie światłem Ducha Świętego, który je natchnął i który jest w nich obecny. Z tego tytułu żadna inna książka nie może być stawiana na równi z księgą Pisma Świętego: dopóki nie przekonamy się do tej prawdy, sprawowanie *lectio divina* będzie zawsze utrudnione. Jeżeli po Biblię sięgamy jedynie w chwilach wolnych od innych obowiązków, zazwyczaj traktowanych przez nas jako ważniejsze, nigdy nie dojdziemy do jej głębszego zrozumienia. Wiara w tym kontekście oznacza zatem uczynienie z Biblii głównego punktu odniesienia naszego życia, naszego doświadczenia modlitwy, naszego postępowania.

---

*phie sur la lectio divina*, „Lettre de Liegugé”, 1985, nr 230, s. 54–59; M. B. Pennington, *Lectio divina. Renewing the Ancient Practice of Praying the Scriptures*, New York 1998.

<sup>9</sup> Św. Ambroży, *De officiis ministrorum*, I, 20, 88, [w:] *Patrologiae cursus completus. Series Latina* 16, kol. 50.

<sup>10</sup> Warunki *lectio divina* omówiono w oparciu o uwagi zawarte w: I. Gargano, *Lectio divina. Wprowadzenie*, Kraków 2001, s. 17–31.

Drugim warunkiem, choć nieco innego porządku, jest *jedność dwóch Testamentów*. Ten sam Duch Święty, który natchnął Nowy Testament i jest w nim obecny, natchnął również Stary Testament i także w nim się znajduje. Ten sam Duch Święty objawia się poprzez fakty, osoby i słowa zarówno jednego, jak i drugiego; On jest stałym wątkiem, który je łączy. Jest to istotne w wymiarze egzystencjalnym, ponieważ oznacza, że wszystko to, co przynależy do historii ludzi, zawiera przesłanie pochodzące od Pana. Należy podkreślić, że to przesłanie pojmiemy tym lepiej, im bardziej damy się oświecić przez to światło, którym jest dla nas obecność Syna Bożego w człowieku Jezusie Chrystusie.

Trzecim założeniem, równie ważnym i niezbędnym, jest *komunia z Kościołem*. Chrześcijanin nie powinien zapominać, że Pismo Święte jest darem wspólnoty, i to wspólnoty żyjącej. Indywidualne spotkanie nie jest wystarczające. Jeśli ktoś nie jest Kościołem, nie może rościć sobie jakichkolwiek praw do odczytywania i interpretacji słowa Bożego. Nie może też być mowy o indywidualizmie grupowym: wspólnota ze swej natury obliguje do otwarcia się na innych, zatem także wspólnoty zamknięte nie są właścicielami Pisma Świętego. Żadna posługa kościelna, choćby nawet najwyższa, nie może rościć sobie pretensji do bycia syntezą wszystkich charyzmatów.

Jeśli człowiek nie jest skłonny zakwestionować samego siebie, własnych przekonań, swojej samowystarczalności, księga Pisma Świętego pozostanie dla niego zamknięta. Z tego faktu wynika kolejny niezbędny warunek dla autentycznej *lectio divina*, a mianowicie *gotowość do ustawicznego nawracania się*. Motyw tego wymagania jest bardzo konkretny i przejrzysty: Chrystus w takiej mierze objawia się człowiekowi wierzącemu, w jakiej ten jest zdolny nawracać się do Chrystusa. Usprawiedliwiona staje się zatem następująca parafraza: jeśli człowiek przybliży się ku Pismu Świętemu, ku słowu Bożemu, wówczas słowo zbliży się do niego. Jezus szanuje rozwój każdego z nas i objawia się w takiej mierze, w jakiej jesteśmy zdolni i dyspozycyjni do przyjęcia Go.

Aby móc w nurcie lektury mądrościowej pojąć głęboki sens Pisma Świętego, potrzeba *daru Ducha Świętego*. Możemy posłużyć się różnorodnymi technikami, możemy zaangażować się jak najpełniej w wymiarze moralnym, ale bez daru Ducha Świętego księga Biblii pozostanie dla nas księgą zamkniętą. Autentyczna pokora skłania nas do uznania, że najgłębsze

znaczenie tekstu świętego jest sekretem znanym tylko Duchowi Świętemu, który objawia go komu chce, jak chce, gdzie i kiedy chce. Duch nie daje się w żaden sposób przymusić; stąd kolejny, konieczny krok: usilna, wytrwała, zdecydowana prośba o Jego dary! To wołanie nie może zatrzymać się na płaszczyźnie osobistej; ono musi być owocem wspólnotowej mobilizacji. W ostatecznym rozrachunku, dla zrozumienia sensu Pisma Świętego potrzebujemy *modlitwy*.

Podsumowując: do tajemnicy Boga, Ojca, Stworzyciela, nie uda nam się dotrzeć inaczej, jak tylko poprzez prawdę objawioną w Synu, Jezusie Chrystusie, Odkupicielu. Z kolei Syn nie jest nam objawiony inaczej, jak tylko w Duchu Świętym, Uświęcicielu. Jego zaś nie otrzymamy inaczej, jak tylko w łączności z Kościołem. Z tych zależności wynikają wzajemne powiązania przedstawionych założeń-warunków poprawnej *lectio divina*.

## Korzyści

Korzyści wynikające z właściwego stosowania *lectio divina* są wielorakie. Do najważniejszych z nich należą:

*Centralność słowa Bożego.* Dzięki *lectio divina* staje się ono dla chrześcijanina konkretnym odniesieniem w życiu codziennym, źródłem natchnienia w modlitwie, skutecznym bodźcem ku ustawicznej koniecznej odnowie, uprzywilejowaną okazją, by powracać do źródeł<sup>11</sup>.

Przebieg *lectio divina* wydaje się bardzo dobrze odzwierciedlać sposób objawiania, z którym spotykamy się w Piśmie Świętym, jako rodzaj *lektury* wydarzenia historycznego. Dzięki tej lekturze wspólnota, w wierze i w Duchu Świętym, odkrywa interwencję Boga poprzez *medytację*, która z kolei staje się okazją do uwielbienia Go na *modlitwie*<sup>12</sup>.

*Sposób podejścia do tekstu biblijnego ukazuje bogactwo możliwości*, które ta metoda ofiaruje w zbliżaniu się do Pisma Świętego w formie tematycznej, zarówno przy lekturze systematycznej i ciągłej, jak i okolicznościowej, powiązanej z okresami liturgicznymi<sup>13</sup>.

W związku z tym, że metoda *lectio divina* wymaga globalnej i dynamicznej wizji spotkania ze słowem Bożym, pozwala dostrzec charakter

<sup>11</sup> Por. E. Binachi, *Pregare la Parola. Introduzione alla „Lectio divina”*, Torino 1998<sup>17</sup>, s. 15.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 17 n.

<sup>13</sup> Por. E. Falavegna, *Il servizio...*, dz. cyt., s. 64.

*dialogiczny spotkania ze słowem pisanym*. Dzięki niemu właśnie dokonuje się pierwsze otwarcie na to słowo. Wierność temu otwarciu prowadzi do naśladowania Jezusa Chrystusa i stania się prawdziwym uczniem<sup>14</sup>.

Biblijne podejście, które *otwiera horyzonty na doświadczenie wiary* polega na pozostawaniu w postawie słuchania Boga. Wspomaga je, podtrzymuje, ułatwia. Z tego powodu spotkanie biblijne przeradza się w naturalny sposób w adorację, modlitwę i uwielbienie. Pozwala jednocześnie wierzącemu uzmysłować sobie, że jego wiara ma swoją historię, której on jest częścią, w którą jest włączony i w której może być doświadczane zbawienie<sup>15</sup>.

Rygor egzegetyczny z jednej strony uniemożliwia traktowanie słowa Bożego według własnego upodobania, z drugiej – ułatwia lepsze i głębsze jego poznanie. Pozwala też na zrozumienie, że owoce nawet najlepszej egzegezy biblijnej *nie wyczerpują do końca całej zawartości słowa Bożego*. Zabiegi interpretacyjne spełniają swoje zadanie i osiągają właściwy cel, kiedy pozwalają, by słowo Boże wyraziło orędzie i spowodowało w czytelniku/słuchaczu otwarcie na jego propozycje; chodzi przy tym o przyjęcie bardziej sercem niż rozumem<sup>16</sup>.

Metoda *lectio divina* uruchamia ważną i ciekawą drogę, która *inspiruje i motywuje wewnętrzną logikę w dojrzwaniu życia chrześcijańskiego*, gdzie rozumienie słowa Bożego nie jest redukowane do jakiegoś ekskluzywnego i absolutyzowanego elementu, lecz jawi się jako zbieżna całość poszczególnych jej etapów. Dzięki temu staje się uniwersalnym narzędziem pobudzającym do przemiany, do nawracania się i do działania zgodnego z duchem Ewangelii<sup>17</sup>.

*Lectio divina*, proponując model bardzo określony i wyartykułowany, daleka jest jednocześnie od prób narzucania sztywnych kategorii, koniecznych do przebycia drogi od jednego etapu do drugiego; *umożliwia wędrówkę duchową także w innym, bardziej dopasowanym do konkretnych możliwości rytmie*<sup>18</sup>.

---

<sup>14</sup> Por. tamże.

<sup>15</sup> Por. G. MacGinty, *Lectio divina. Fount and Guide of the Spiritual Life*, „Cistercian Studies”, R. 21, 1986, s. 64–71.

<sup>16</sup> Por. J. Dupont, *Réflexion d'un exégète sur „lectio divina” dans la vie du moine*, „Liturgie”, 1987, nr 60, s. 3–25.

<sup>17</sup> Por. E. Falavegna, *Il servizio...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>18</sup> Por. E. Alberich, A. Binz, *Adulti e catechesi. Elementi di metodologia catechetica dell'età adulta*, Torino 1993, s. 79 n.

Wreszcie, jest to propozycja otwarta dla wszystkich. Osoby mogą się w nią włączać, gdy tylko uznają to za stosowne; jest to metoda asymilująca czytanie i studiowanie słowa Bożego, umożliwiająca jego penetrację i zrozumienie, dla każdego, kto tylko zechce zdobyć się na tego rodzaju konfrontację<sup>19</sup>.

## Zagrożenia

Mimo niezaprzeczalnej wartości, potwierdzonej wiekowym uznaniem, praktyka *lectio divina* nie jest wolna od zagrożeń.

Święty Paweł w Liście do Rzymian przypomina z całą stanowczością, że „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (10, 17). Nawoływanie do słuchania jest obecne w Biblii, jako stały i ważny element<sup>20</sup>. Słowo kierowane do nas przez Boga jest *słowem twórczym*, od którego zależy podtrzymywanie świata (por. Ps 39); jest *słowem zbawczym*, zdolnym uzdrawiać i odnawiać człowieka (por. Ps 15); jest *słowem wiernym i prawdziwym*, ponieważ Bóg się nie zmienia i pozostaje wierny swoim obietnicom (por. Ps 188); jest słowem nam bardzo *bliskim*, dlatego staje się światłem i przewodnikiem (por. Pwt 30, 12–14). Zatem jednym z pierwszych i największych zagrożeń jest *niestuchanie!*<sup>21</sup>.

Podstawą *lectio divina* jest wiara. W praktyce nie zawsze jest ona pojmowana w sposób poprawny: następuje *pomieszenie obiektywizmu i uniwersalizmu*, których wyrazicielem jest ta metoda, z subiektywizmem i dopasowywaniem jej do doraźnych korzyści, które niekiedy przeważają w sferze jej praktycznej realizacji<sup>22</sup>.

Kolejnym zagrożeniem jest *brak odniesienia wiary do konkretnego życia*, co powoduje, że słowo Boże, odkrywane przy użyciu *lectio divina* nie ma bezpośredniego przełożenia na sytuację egzystencjalną. W konsekwencji metoda staje się niejako ćwiczeniem samym w sobie, a realne pytania, oczekiwania i nadzieje nie znajdują odpowiedzi w osobistym spotkaniu z Pismem Świętym, do czego metoda ma przecież prowadzić<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> Por. E. Falavegna, *Il servizio...*, dz. cyt., s. 65.

<sup>20</sup> Por. *Słuchać*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990, s. 885 n.

<sup>21</sup> Por. R. Wróbel, *Niedaleko jesteś od królestwa Bożego*, Kraków 2008, s. 90 n.

<sup>22</sup> Por. E. Falavegna, *Il servizio...*, dz. cyt., s. 66.

<sup>23</sup> Por. tamże.

W *lectio divina* praktykowanych w środowiskachznaczonych silną duchowością pojawia się również pokusa przyjmowania słowa jako rzeczywistości, która na słuchaczy „spada z wysoka”. W konsekwencji prowadzi to do *unikania* tych wszystkich *obowiązkowych zasad lektury tekstu*, które wydają się skomplikowane i trudne, a które – w odczuciu stosujących – wydają się zbyt wolno prowadzić do odkrycia upragnionego duchowego sensu tekstu. Odnosi się wrażenie, że w tego rodzaju lekturze, podczas gdy dostrzega się *niebezpieczeństwo ogólnego traktowania duchowego Biblii*, brakuje wysiłku i cierpliwości kroczenia drogą stylu Bożego po skomplikowanych ścieżkach wcielenia historycznego. Zwycięża pragnienie pójścia na skróty; rezultaty osiągnięte w ten sposób pozostają jednak ogólne i mało praktyczne<sup>24</sup>.

Należy przyznać, że teksty ojców Kościoła, po które sięga się jako po wzorce w przeprowadzaniu *lectio divina*, nie zawsze są łatwe w odbiorze i wymagają od czytelnika odpowiedniego przygotowania. Ze względu na ich alegoryczny charakter nie nadają się do bezpośredniego wykorzystania, co – niestety – jest często pokusą dla posługujących się tą metodą. Nie należy rezygnować z wysiłku, gdyż ich sposób jest najprostszym sposobem opanowania modlitwnej lektury Pisma Świętego.

Niektóre formy *lectio divina* wydają się pomijać fakt, który w obecnej sytuacji narzuca się jako pewnego rodzaju oczywistość: *nie wszyscy mają taką samą wiarę*. Nierzadko bezpośrednio zbliżenie się do tekstów świętych i kontekst modlitwy, w jakim się to odbywa, wydają się być bardzo odległe dla tych, którzy dopiero przychodzą z pragnieniem odnalezienia przestrzeni pozwalających na weryfikację, na odbudowę sumienia, na głębsze włączenie się w samą wspólnotę. Istnieje zatem ryzyko, że praktyka *lectio divina* będzie traktowana wyłącznie jako propozycja dla „zaawansowanych w wierze”, dla osób już mających za sobą początek i przebytą drogę dojrzałości chrześcijańskiej; w swej istocie jest ona natomiast propozycją dla każdego i na każdym etapie wiary<sup>25</sup>.

Inne zagrożenia to:

---

<sup>24</sup> Por. B. Maggioni, *Parola di Dio*, [w:] *Dizionario di pastorale della comunità cristiana*, Assisi 1980, s. 399; C. Bissoli, *Problemi e prospettive attuali*, [w:] *Il popolo di Dio incontra la Bibbia. Un modello significativo: la „lectio divina”*, Torino 1995, s. 99; R. Fabris, *L'uso della Bibbia nella comunità cristiana*, [w:] *Chiesa in Italia 1975–1978*, Brescia 1978, s. 65.

<sup>25</sup> Por. E. Falavegna, *Il servizio...*, dz. cyt., s. 66.



*Absolutyzowanie metody lectio divina, niedocenywanie innych, także potrzebnych w głoszeniu słowa Bożego*<sup>26</sup>.

*Brak lektury ciągłej Pisma Świętego, co grozi traktowaniem go nie całościowo, lecz wyrywkowo, epizodycznie, przypadkowo*<sup>27</sup>.

*Powierzchowność i sploty interpretacyjne, jakie niekiedy ma miejsce ze względu na pozorną łatwość i przystępność metody samej w sobie*<sup>28</sup>.

Refleksja nastawiona na *zdobywanie informacji*, a zatem zatroskanie o powiększenie wiedzy. Zdarza się pokusa *intelektualizmu biblijnego*, wyrażającego się w przekonaniu, że do tego, aby dojrzywać do poważnego zaangażowania w życie chrześcijańskie, wystarczy lepsze poznanie świętego tekstu.

W odniesieniu do duszpasterstwa dochodzi do głosu inne zagadnienie: „magiczne” pojęcie Biblii. Wystarczą inicjatywy, które mają w centrum księgę Biblii, aby uznać zaangażowanie w duszpasterstwo za wystarczające.

Nastawienie współczesnego człowieka do spraw duchowych pod wieloma względami jest odmienne od duchowości monastycznej, w ramach której tak dobrze rozwijała się *lectio divina*. Warto zatem uświadomić sobie najważniejsze różnice, bo ich pominięcie rzutuje na skuteczność i atrakcyjność tej praktyki dzisiaj. Człowiek współczesny czyta *szybko*, pragnie zdobyć jak najwięcej informacji w jak najkrótszym czasie – *lectio* jest lekturą z założenia *powolną, wytrwałą i długotrwałą*; człowiek współczesny czyta po to, by *działać*, oceniając swoje zdobycze przez pryzmat skuteczności – *lectio* musi być *bezinteresowna*; człowiek współczesny czyta dla rozrywki, relaksu, odpoczynku, by *uciec od codzienności* – *lectio* pozostaje lekturą *zawsze angażującą*, i to w sposób bezpośredni; człowiek współczesny swoje pragnienia próbuje realizować w *wymiarze globalnym* – *lectio* jest lekturą *osobistą, samotną, jednostkową*.

Do wyżej wymienionych należałoby jeszcze dołączyć wszystkie trudności współczesnego odbiorcy związane z nieumiejętnością skupienia się, koncentracji, wyciszenia. Bez właściwego powiązania modlitwy, lektury i ascezy trudno liczyć na owocność praktyki *lectio divina*. W wymiarze du-

---

<sup>26</sup> Por. C. M. Martini, *La parola di Dio nella città*, [w:] *Il popolo di Dio incontra la Bibbia*, Torino 1995, s. 85–87.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 85–87.

<sup>28</sup> Por. tamże.

chowym tego rodzaju wysiłki określane są mianem „przygotowania dalszego”, które obejmuje praktycznie całe życie człowieka: wierność własnemu powołaniu, unikanie nadmiernego pobudzenia i roztargnienia w pracy i posłudze, utrzymywanie wewnętrznego i zewnętrznego pokoju ducha... Żaden z tych wymogów nie jest prostą oczywistością: wymaga nieustannej weryfikacji.

Jest jeszcze jeden, niezwykle istotny problem, którego rozwinięcie wykracza poza ramy niniejszego opracowania, ale o którym należy wspomnieć. Wprawdzie nie jest on powszechnie dostrzegany, stanowi jednak niemałe zagrożenie, a nawet wręcz uniemożliwia poprawne i owocne korzystanie z *lectio divina*. Różnorodność etapów, stopni, faz proponowanych przez poszczególnych autorów w praktykowaniu tej metody rodzi niejednokrotnie niesłuszne przekonanie, że każda z form kontaktu ze słowem Bożym staje się niejako automatycznie *lectio divina*, byleby zawierała wskazane przez nich elementy. Nic bardziej błędnego: *lectio divina* nie jest bowiem jedynie metodą, formą czy modelem do zastosowania, lecz wyrazem codziennej pobożności, stylem bycia chrześcijaninem.

Podsumowując: należy dążyć do dowartościowania w życiu chrześcijanina samotności, milczenia, kontemplacji, życia ukrytego w Bogu... Wówczas *lectio divina* stanie się faktycznie *lectio vitae* – skuteczną metodą życia duchowego.

## Podsumowanie

Ojcowie Kościoła byli zgodni odnośnie do klasycznej zasady: „Modlisz się? Jesteś tym, który rozmawia z Oblubieńcem. Czytasz? To On jest tym, który mówi do ciebie”<sup>29</sup>. Biblia nie była dla nich wyłącznie zwykłą księgą, do której się odnosili, lecz księgą życia, pewną drogą prowadzącą do odkrycia Bożego świata i do bycia z Nim we wspólnocie. To nastawienie stanowi dzisiaj dla nas wyzwanie.

Wzrost w miłości poszczególnego chrześcijanina następuje wraz z przenikaniem słowa Bożego do duszy poprzez tego samego Ducha, który – jak powiedzieliśmy na początku – ożywia Pisma i kieruje każdym z nas

---

<sup>29</sup> Św. Hieronim, *Epist.* 22, 25, [w:] *Patrologiae cursus completus. Series Latina* 22, kol. 411. Parafrazę tego zdania, przypisywaną św. Ambrożemu, znajdujemy również w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym, 25.

w doskonałej miłości. Im bardziej zatem zanurzamy się w tajemnicy Słowa, tym bardziej jesteśmy w stanie pojąć sens tego słowa<sup>30</sup>.

W lekturze tekstu Biblii nie powinno się szukać czegokolwiek, by przekazać to innym, lub czegoś, co nas interesuje. Należy zwyczajnie pozwolić mówić Bogu. Musi zachodzić ścisły związek pomiędzy słowem czytany podczas liturgii oraz właściwym *lectio*. Raz jeszcze warto powtórzyć: bez ustawicznego wsłuchiwanie się, i to wspólnotowego, w słowo, *lectio* może stać się indywidualizmem; natomiast bez osobistego *lectio* – słuchanie we wspólnocie narażone jest na niebezpieczeństwo powierzchowności<sup>31</sup>.

Słuchane ma być przede wszystkim słowo Boże, ponieważ jest to Bóg, który mówi. Wraz z Chrystusem i Duchem Świętym przemawia Ten, który ma moc stwórczą: „Bóg rzekł... i stało się” (Rdz 1, 3). Przemawia Ten, który zna tajemnice ludzkiego życia, który posiada klucz do odczytywania znaków czasu.

*Lectio divina* była zawsze, jest i pewnie nadal pozostanie, ze względu swój przedmiot, ćwiczeniem surowym, prawdziwą duchową ofiarą. Może stać się źródłem wielkiej hojności i wspaniałomyślności ze strony Boga, czyli fundamentem duchowości chrześcijanina, ale jednocześnie sama wymaga szczodropliwości ze strony tego, kto chce ją praktykować: „Będziecie Mnie wzywać, zanosząc do Mnie swe modlitwy, a Ja was wysłucham. Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca. Ja zaś sprawię, że Mnie znajdziecie – wyroczenia Pana – i odwrócę wasz los, zgromadzę spośród wszystkich narodów i z wszystkich miejsc, po których was rozproszyłem – wyroczenia Pana – i przyprowadzę was do miejsca, skąd was wygnałem” (Jr 29, 12–14)<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> Por. L. Saraceno, *Scriptura crescit cum legente: porterà frutti a suo tempo*, „Vita Monastica” 2001, nr 218, s. 29.

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 13 n.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 30.

# ***Lectio divina: the conditions, the means and the dangers***

## Summary

Throughout the centuries diverse methods of the reading of sacred scriptures were elaborated; today there are others being added. Through these the particular position, not to say especially, occupies, and in some manner it repeats an old method of the letter of the bible, in the spirit of prayer, which is *lectio divina*.

In the present article there are omitted questions regarding definitions, methods, instruments and means of *lectio divina*. All the attention was instead placed on the necessary conditions of the correct procedure and the help and dangers linked to the exercise.

It is important, because the diversity of the points, the degrees and the phases proposed in the realization of it create an inadequate conviction, that every form – sufficient that it contains the elements indicated by the authors as necessary in contact with the Word of God – almost automatically becomes a *lectio divina*.

More precisely: *lectio divina* is not solely one method or a model to practise the Bible, but it is an expression of it, the style of being Christian, it functions in the right way, when from the practice of the reading it may change into a true spiritual life – that is *lectio of living*.